

"Długosz" na scenie Teatru Śląskiego

Autor: Daniela Dylus
16.03.2017.
Zmieniony 11.04.2017.

16 marca to dzień debiutu scenicznego VI LO. Debiut był udany: weszliśmy na scenę, by wygodnie się rozsiąść przy posłuchaniu rozmowy z kompozytorem, aktorem, wyśadowcem i artystą kabaretowym Mateuszem Dębskim. Jego wypowiedzi dopełniała muzyka. Gościem Studium Wiedzy o Teatrze wykonywał na fortepianie własne utwory, a nawet zdecydował się improwizować. Pokazał też możliwości techniczne tego instrumentu, w czym pomógł mu asystentka, Natalia Panasiuk :). Talent, skromność, a przede wszystkim umiejętność nawiązania kontaktu z publicznością kompozytora sprawiły, że zazwyczaj surowi recenzenci z Długosza bardzo pozytywnie ocenili spotkanie (Spoko było).

A jako bonus najbardziej niedopasowana grafika w historii strony VI LO. Przyznajemy się. Nie robiliśmy zdjęć w Teatrze Śląskim. Tak. Mieliśmy telefony. Mieliśmy nawet telefony z aparatem fotograficznym. Ale jesteśmy zbyt dobrze wychowani, by robić zdjęcia w teatrze (w przeciwieństwie do naszych kolegów z innych katowickich liceów ;-). Aby jednak zilustrować czymś powyższą notkę, poszukaliśmy zdjęć Mateusza Dębskiego za pomocą detektywa dr. Goolowskiego (rym Dębskiego Googlowskiego niezamierzony). Niezawodny dr Googlowski znalazł takowe, ale chyba miał gorszy dzień. Zdjęcie pochodzi z czasów, gdy znany i ceniony dzielnik kompozytor grał w serialach, m.in. Na Wspólnej, Klan (Jarek, kolega Oli), M jak Miłość (tu był kandydatem na współlokatora Madzi i Młodych Zduńskich), Na dobre i na złe (Adam, kolega Tomka). Swoją drogą, przeglądanie stron internetowych, dotyczących filmu, kabaretu i muzyki, na których wspomina się o Mateuszu Dębskim, utwierdziło nas w przekonaniu, że spotkaliśmy się z prawdziwym człowiekiem renesansu.